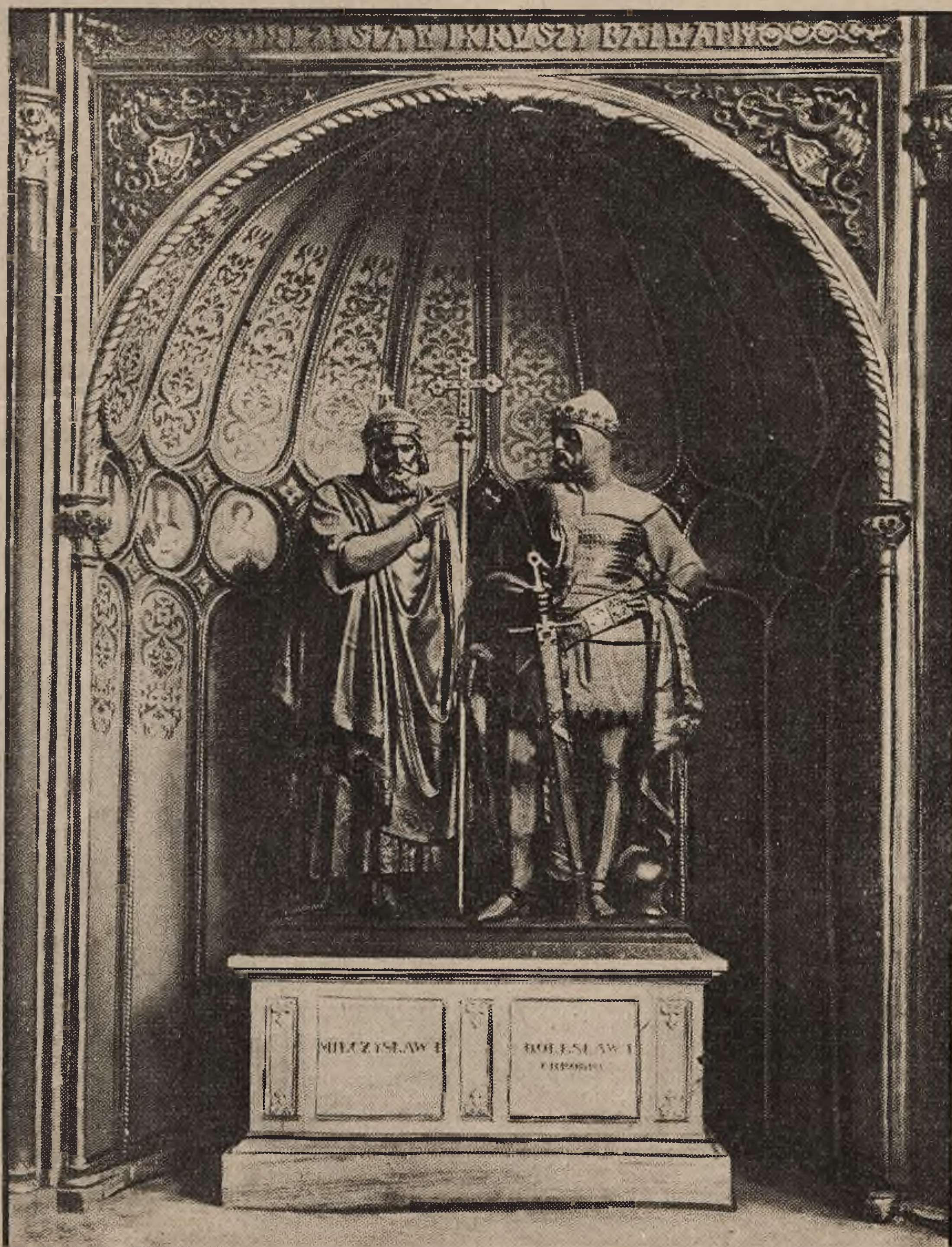
Nr. 8 Warszawa, 21 lutego 1937 r. Rok III

POLSKA

KATEDRA POZNAŃSKA
MATKA KOŚCIOŁÓW POLSKICH



Pomnik Mieczysława I i Bolesława Chrobrego w Złotej Kaplicy Katedry Poznańskiej.

Wszystkie większe i zamożniejsze miasta średniowieczne, tak w Polsce, jak i w Europie, aż po wiek XVIII, miały charakter twierdz, w których z największym sumptem i przepychem starano się wystawić i ozdobić budowle publiczne, a w pierwszym rzędzie świątynie. Cechą zatem najistotniejszą dla ówczesnych miast były kościoły, dominujące wspaniałością, rozmiarami i pozycją ponad wszystkimi innymi domostwami ludzkimi, które stłoczone cisnęły się wokół świątyń, garnąc się niejako pod ich opiekę. Kościoły górowały też zwykle nad zamkiem obronnym, basztami i bramami warownych murów.



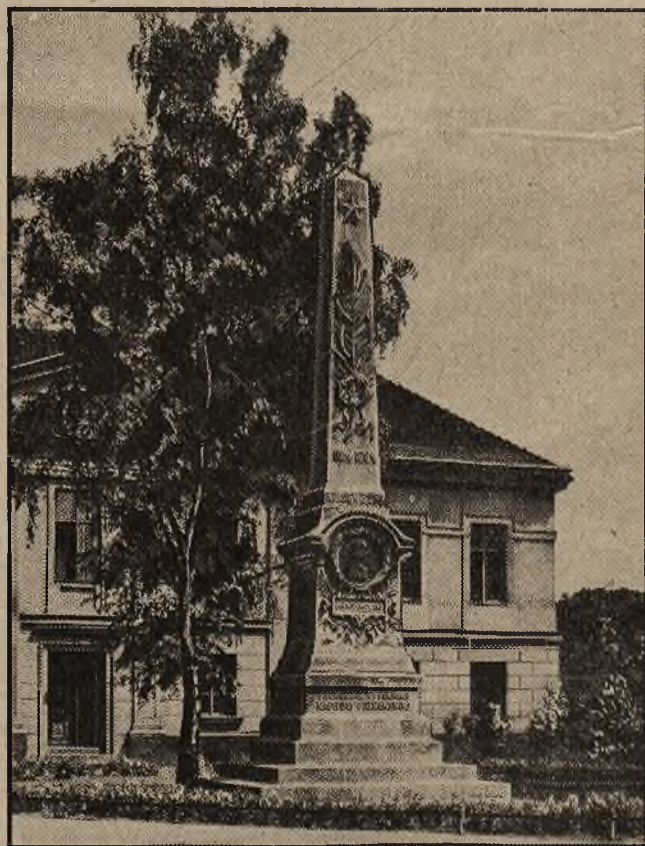
Katedra od strony chóru kapłańskiego z widokiem na Złotą Kaplicę i 3 wschodnie wieże barokowe z hełmami, lśniącymi zieloną patyną miedzi. Kształt tej części katedry zachował się po odbudowie, dokonanej w XVIII wieku. W głębi widoczne są dwie wieże zachodnie, zakończone tępymi szpicami w kształcie obelisków. Między nimi, ponad klasyczną fasadą, znajduje się wielka kula miedziana, przedstawiająca ziemię, przybrana tiarą papieską.



J. Em. Ks. Prymas Kardynał August Hlond, Arcybiskup Poznańsko-Gnieźnieński, Opiekun Polonii Zagranicznej.

Idealizm uczuć i myśli ówczesnych społeczeństw przejawiał się obrazowo tym majestatem kościoła, królującego ponad całym miastem. Zjednoczone dążenia wszystkich mieszkańców, by wspólnym, olbrzymim wysiłkiem wznieść jaknajwspanialszy przybytek ku czci i chwale Bożej, a jednocześnie czerpać stąd zasłużoną dumę z piękna i sławy rodzinnego grodu, to znamienny rys epoki średniowiecza, tak wszędzie, jak i u nas w Polsce. Nie wiele miast zachowało do dziś ten swój antyczny wygląd, lecz częściowo na podstawie tych zabytkowych budowli, które dotrwały do obecnych czasów, poza tym na podstawie zachowanych dawnych malatur i rycin, wyobrazić sobie można, jak malowniczymi były te stare grody nasze, opasane dołem błękitną wstęgą rzeki lub fosy, a górą zebrane w zwartą więź murów, ponad którymi strzelały w niebo liczne, wysmukłe wieżyce kościołów i warownych bastionów.

Jednym z takich prastarych miast naszych jest Poznań, a rola, jaką odgrywał ten gród piastowy



Pomnik Jana Kochanowskiego z Czarnolasu sławnego poety naszego z XVI w., który za swe zasługi na polu literatury, zwyczajem ówczesnych czasów, choć nie był duchownym, został jednak mianowany przez kanclerza Myszkowskiego tytularnym proboszczem katedry poznańskiej. Pomnik ten wzniesiony w r. 1889 ma kształt obelisku. Nad medalionem poety umieszczone zostały pierwsze słowa najpopularniejszej pieśni religijnej w Polsce „Kto się w opiekę odda Panu swemu", która jest jego utworem.

w przeszłości Polski, uczyniła go drogim każdemu sercu polskiemu. Był on bowiem nie tylko jedną ze stolic pierwszego zawiązku państwowości naszej i miejscem grobów królewskich: Chrobrych i Przemysławów, ale też i pierwszą ostoją organizacji Kościoła Katolickiego na ziemiach polskich. Biskupstwo poznańskie zostało założone przez Mieszka I najwcześniej, bo równocześnie z wprowadzeniem chrześcijaństwa w r. 960, a pierwszym biskupem był Jordan, którego kronikarze zwą krótko „biskupem polskim", gdyż przez pewien czas był on jedynym na Polskę całą.

W tych odległych wiekach pierwotne osiedle wraz z drewnianym zamkiem, a zapewne i z pierwszą drewnianą katedrą, wznosiło się na prawym brzegu rzeki Warty — na wyspie, zwanej do dziś Ostrowiem Tumskim, która wraz ze starożytną osadą Śródką, od późniejszego, założonego przez Przemysława na lewym brzegu Warty starego miasta i jeszcze późniejszego nowego miasta—oddzielony jest pozatym kanałem tumskim i dopływową rzeczką Cybiną, a złączony kilkoma mostami. Tu znajduje się jedna z najdawniejszych zabytkowych pamiątek Poznania: katedra, zwana powszechnie tumem.

Pierwsza katedra drewniana spłonęła w r. 1039, a następna, bliźniaczo podobna do gnieźnieńskiej, murowana z ciosu kamiennego, została wzniesiona według bujnie rozkwitającego w XII wieku stylu romańskiego. Jednak niestety grunt na którym ją postawiono był podmokły, więc zanim się osiadł na dobre pod ciężarem gmachu, trzeba było wciąż naprawiać rysujące się od podstaw mury. W późniejszych latach niszczyły ją kilkakrotnie powodzie, pożary, orkany, a pośrednio i wojny, a nawet i zarazy morowe, które wyludniając miasto i okolice ubożyły mieszkańców i duchowieństwo, to też wielokroć razy odbudowywana lub stawiana niemal od fundamentów, ślady swej pierwotnej struktury wykazuje jedynie na



Wnętrze Katedry z widokiem na chór i wielki ołtarz.

Główna nawa katedry ma cztery, a prezbiterium trzy sklepienia, zakończone półokrągłą absydą. Nawy boczne począwszy od wież frontowych tworzą nieprzerwany szereg 13 kaplic, zataczających półkole za wielkim ołtarzem. Najpiękniejsza z nich Kaplica Złota, mieści się w tyle na samym szczycie tego łuku. Także obejście dookoła świątyń jest charakterystyczne dla naszych katedr bazylikowego układu, i widzimy je też i na Wawelu.

Wspaniale prezentuje się wielki ołtarz, w barokowym wzniesiony stylu. Szpeci go jednak, nie harmonizująca z całością i zbyt ciężka rzeźba z białego piaskowca, dłuta Marcinkowskiego, przedstawiająca Chrystusa, oddającego klucze św. Piotrowi. Poniżej znajduje się misterne tabernaculum z r. 1750, cyzelowane w grubo pozłacanej miedzi. W górze widna jest N. Marya Panna wśród aniołów, a po bokach posągi marmurowe Św. Piotra i Pawła — dłuta Oskara Sosnowskiego.

Wielkie płaszczyzny ścian prezbiterium, które bp. Przyłuski wspaniałymi freskami przyozdobić kazał, zamalowane po strasznym pożarze w r. 1853, zostały pokryte ostatnio sześcioma wielkimi obrazami, przedstawiającymi wprowadzenie chrześcijaństwa do Polski.

W filarach nawy głównej wmurowano szereg zabytkowych, mosiężnych płyt nagrobkowych, z których większość pochodzi z pracowni Piotra Vischera.

Główną jednak ozdobą katedry są jej kaplice, przepełnione pięknymi pomnikami. Z nich, poza Kaplicą Złotą, najciekawszą i najbogatszą w zabytki jest kaplica Górków, w ołtarzu której znajduje się cudowny Chrystus, który miał przemówić w obronie niewinnie skazanego na śmierć. Pali się przed Nim wieczna srebrna lampa — dar Jana III.

W bocznej lewej nawie zasługuje na specjalną uwagę brązowy pomnik kard. M. Ledóchowskiego, dłuta Marcinkowskiego.

planie poziomym. Skutkiem tych strasznych, żywiołowych klęsk postradała katedra, po za swą zewnętrzną, archaiczną postacią i wiele wewnętrznych dzieł sztuki oraz klejnotów. Obrazy spłonęły, marmurowe pomniki, potrzaskane na kawałki zwaliskami, wzięto na obmurówki; złote i srebrne vota oraz kunsztowne ozdoby, naczynia i sprzęty kościelne ze skarbca, poszły na sprzedaż, aby opędzić koszta restauracji, gdy kontrybucja, jaką kapituła na swe włości nałożyła, ani podatki niższego duchowieństwa, ani ofiary wiernych oraz zapisy biskupów i dary królewskie — już nie były w stanie wystarczyć potrzebie.

Jednak budowniczowie odnosili się tu widać zawsze z kultem dla starej tradycji, gdyż według dokładnego opisu katedry z r. 1648, jaki do dziś się przechował, wygląd ówczesnej katedry odpowiada zupełnie dzisiejszemu, choć od tego czasu

Złota Kaplica Królewska

zwana pierwotnie biskupią, a następnie mansionarską, została przebudowana z inicjatywy i sumptem wielkiego patrioty hr. Edwarda Raczyńskiego z Rogalina, celem uczczenia pierwszych monarchów polskich: Mieszka I, który z krzyżem Polskę ku wyżynom powiódł i Bolesława Chrobrego, który ją mieczem umocnił. Odnowienia kaplicy dokonano według planów arch. Lampie'go z Krakowa, nadając jej kształt ośmiokątu i formę oraz barwy stylu bizantyjskiego, jako najlepiej odpowiadającej czasom zdobywcy Złotej Bramy kijowskiej. Kaplicę zdobią malowidła ścienne, przedstawiające: Boga Ojca, błogosławiącego nowonawrócony Naród Polski, zaś niżej koło świętych patronów polskich. W gzymsach pod kopułą mieszczą się herby najstarszych rodów polskich, pod nimi herby biskupstw, założonych przez obu królów, a pod kapitelem królewskie orły polskie. Dwa obrazy po bokach przestawiają sceny z życia obu panujących.

Naprzeciwko wejścia znajduje się w ołtarzu mozaikowy obraz Boga Rodzicy, a po lewej stronie w niszy stoi wspaniały brązowy pomnik obu królów. Mieczysław przedstawiony jest, jako mąż w podeszłym wieku, w płaszczu i w hełmie, przyozdobionym koroną, w lewej ręce trzyma krzyż — godło wniesionej przezeń do Polski Wiary Św. Bolesław wyższy i silniejszy, przyodziany w zbroję rycerską, podpiera się na mieczu, jako symbolu obronnej i zwycięskiej walki o byt i granice Państwa Polskiego. Naprzeciwko w podobnej niszy mieści się kamienny grobowiec z napisem „Tu leżą zwłoki Mieczysława I i Bolesława Chrobrego”.



Grobowiec królewski Mieczysława I i Bolesława Chrobrego.

wszystko w niej niemal odbudowane jest od nowa. Miała ona wtedy, jak i dziś, dwie wieże od zachodu i trzy od wschodu, prezbiterium ozdobione było czternastu malowidłami ściennymi, przedstawiającymi życie św. Piotra i Pawła, zaś wieniec kaplic otaczał kołem nawę środkową. Tylko drewniany, rzeźbiony ołtarz główny, miał wówczas malowany na drzewie obraz Wieczerzy Pańskiej a obok niego stał grobowiec biskupa Oleśnickiego z kości słoniowej, zaś w samym środku nawy głównej figurował ołtarz z kamiennym sarkofagiem starożytnym, w którym mieściły się szczątki Bolesława Chrobrego, przeniesione obecnie do Kaplicy Złotej.



Starożytny obraz św. Marcina

namalowany przez Al. Boguszewskiego w r. 1628, jest cennym zabytkiem ówczesnego malarstwa i znajduje się w ołtarzu jednej z bocznych kaplic. Budzi on zainteresowanie, i tym, że konny rycerz w złocistej zbroi, jadący za św. Marcinem, ma być sportretowanym wizerunkiem króla Zygmunta III.

Trudno wyliczyć imiona wszystkich zasłużonych dla utrwalenia istnienia i świetności katedry poznańskiej, na której byt jakby los przeciwny stale się sprzysięgał z niszczycielskimi mocami. Wspólne imię tych dobroczyńców po przez wszystkie wieki minione — to legion cały. Jednak nie sposób nie wymienić tu nazwiska wielkiego dobrodzieja jej z doby ostatniej — hr. Edwarda Raczyńskiego, z którego inicjatywy i z pomocą materialną zajęto się wystawieniem nowego mauzoleum dla królów: Mieczysława I i Bolesława Chrobrego oraz urządzeniem Złotej Kaplicy Królewskiej.

Ostatniej ogólnej restauracji tumu dokonano za króla Stanisława Augusta, a po czym w tej postaci, z małymi zmianami jedynie, dotrzymała się do dni dzisiejszych. Zajmował się też nią bardzo ostatni przedwojenny arcybiskup Stablewski. Im to zawdzięcza katedra swój obecny wygląd.

Nieopodal katedry na lewo stoi obelisk ku czci poety J. Kochanowskiego († r. 1584), z medalionem dłuta Brodzkiego. Za nim, tonące w zieleni domy kapituły, a wśród nich pałac arcybiskupi, w którym znajduje się śliczna kaplica ze starym tryptykiem gotyckim, dalej wielka sala przyjęć, ozdobiona malowidłami na wzór starorzymski oraz b. cennymi gobelinami, przedstawiającymi czterech ewangelistów, a utkanymi przez niewolnice tureckie, pojmane przez panów wielkopolskich pod Wiedniem. Sala jadalna pałacu ozdobiona jest portretami poznańsko - gnieźnieńskich dostojników.



Aniołowie w gościnie u Piasta.

W prezbiterium katedry znajduje się sześć wielkich malowideł freskowych, niezbyt wielkiej wartości artystycznej, namalowanych w końcu zeszłego stulecia przez artystę Łaszczewskiego, a przedstawiających rozmaite sceny z dziejów chrześcijaństwa w Polsce, a mianowicie: Aniołów, w gościnie u Piasta, przepowiadających mu, że potomkowie jego staną się królami potężnego narodu; zwycięstwo chrześcijaństwa nad mrokiem pogaństwa, kazanie św. Wojciecha, założenie kamienia węgielnego pod budowę katedry w asyście Mieszka I, Dąbrówki i bpa Jordana, rycerstwo polskie broniące chrześcijaństwo od zalewu Mongołów i śmierć męczeńską w Połocku św. Józefata Kuncewicza.

że pragnie walczyć za kraj i wiarę pod opieką Królowej Korony Polskiej.

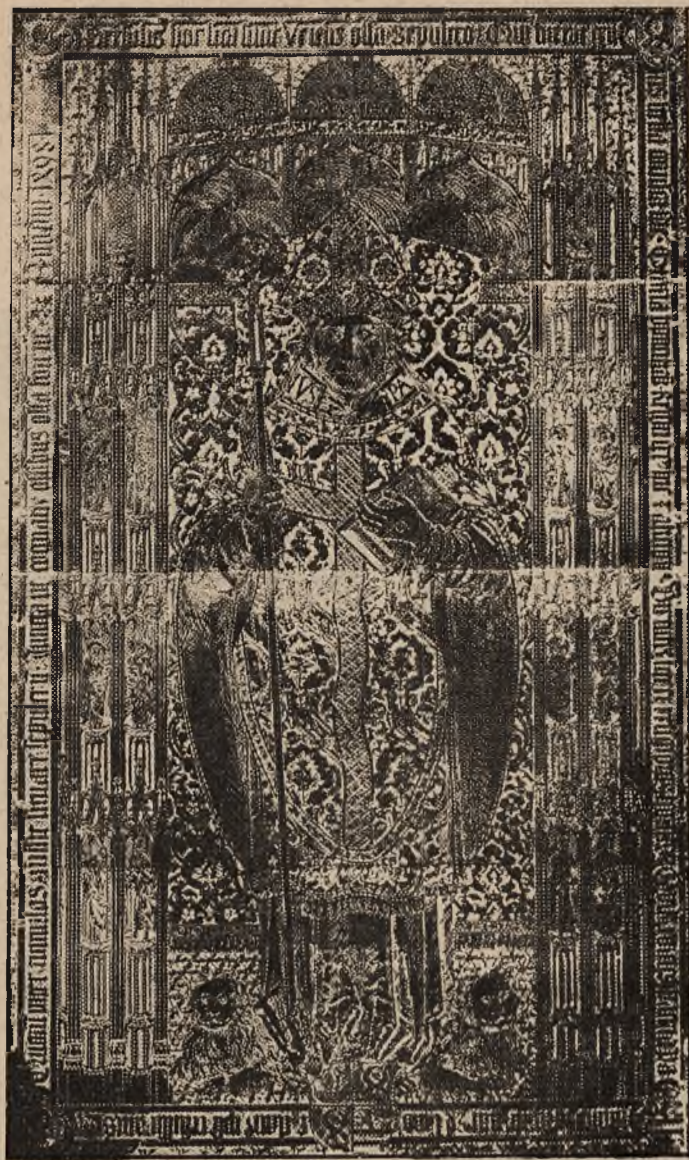
Za katedrą i rzeczką Cybiną, na najstarszym ze wszystkich przedmieść poznańskich, zwanym Śródką, stoją jeszcze dwie zabytkowe świętynie poznańskie: samotny, romantyczny, romańsko-gotycki kościołek św. Jana Jerozolimskiego za Bramą Warszawską, oraz sędziwy kościół św. Małgorzaty przy rynku środzkim, który w XIII w. opuścili Dominikanie, przenosząc się do miasta na drugą stronę Warty.

Ostrów Tumski i dziś jeszcze jest jakby sercem Poznania, choć wartki pęd nowoczesnego życia wziął go pozornie w nawias. Kto przyjedzie do tego starego grodu, pierwsze kroki zawsze kieruje tu, by złożyć hołd pierwszym twórcom Polski i matce świątyń naszych.

Według prastarego podania na terenie zajętym dziś przez gmach katedry i przynależne doń place szumiał ongiś za lechickich czasów gaj święty — wokół gontyny z bożkiem Światowidem (który strącony, na rozkaz Mieszka I-go do Warty — drzemie do dziś na dnie jej nurtów).

Widzę, jakbym się rozstał z niemi wczora,
Cuda tej starej, prasłowiańskiej ziemi:
Bory z gałęźmi w słońcu czerwonemi,
Zboża, co w świetle mienią się, jak mora.
Widzę gaj święty. O, jak uroczyście,
Spiętrzyły się tu drzew ruchome gmachy!
Z kwietnych kadzielnic leją się zapachy,
I świecznikami są paproci kiście.
A środkiem gąszczów kroczy kapłan biały.
Białego Boga sługa i obrońca,
Jakby żywiącym promieniem był słońca;
Jemu też ptasie dzwoniły chórały.

(Wyjątek z poematu p. t. „Wieki" Wiktora Gomulickiego).



Płyta nagrobkowa bpa Uriela Górki.

Bezcenny zabytek z epoki gotyckiej, z końca XV w., wykonany przez słynnego, współczesnego Witowi Stwoszowi — rzeźbiarza z Norymbergii — Piotra Vischera, który miał swą odlewnię w Krakowie. Płyta powyższa należy do największych i najpiękniejszych z dzieł tego artysty. Poza nią znajdują się jeszcze w katedrze trzy podobne płyty.

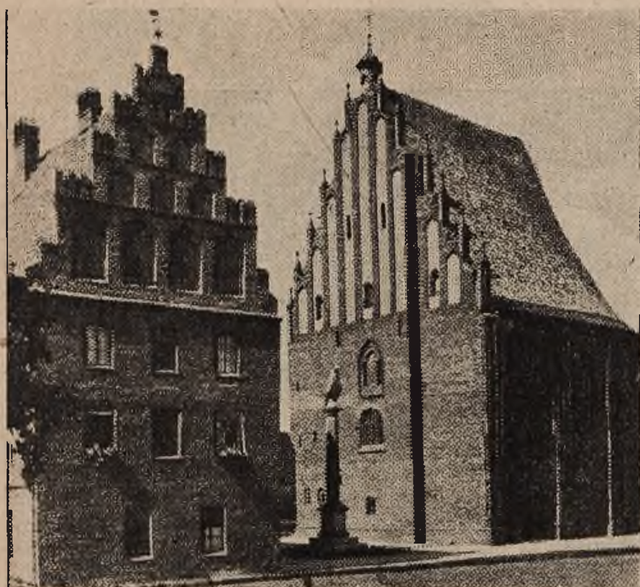
Na prawo od tumu na domniemanym miejscu zamku pierwszych królów polskich, wznosi się dom dawnej Akademii Lubrańskiego, poznańskiej Alma Mater, przerobionej później na Seminarium Duchowne. Na przeciw zaś katedry, na pierwszym planie od mostu, widnieje z daleka stary, gotycki, kolegialny kościół Najświętszej Maryi Panny, jedyny w Poznańskim, który w całości zachował swój pierwotny styl, w postaci monumentalnej fasady, najeżonej sterczynami. Przedstawia on wraz ze stojącą obok niego starożytną, dwupiętrową Psałterią, o średniowiecznych przyczółkach schodkowych, rozczłonkowanych wnękami — jeden z najbardziej charakterystycznych widoków średniowiecza.

W jeden z narożników wmurowany jest legendarny kamień szczerbaty, gdyż rycerstwo polskie, idąc na bój, dotykało go mieczami na znak,



Gotycka kołatka brązowa z XV w.

w bramie głównej katedry poznańskiej, należy do najcenniejszych dzieł sztuki średniowiecza i uchodzi za najpiękniejszą z podobnych, stylizowanych kołatek z tego czasu, które wówczas zastępowały dzisiejsze dzwonki.





Kościół kolegialny N. Marii Panny i psałteria.
Kościołek kolegialny z początku XV w., zbudowany z cegły, częściowo barwnie glazurowanej, na miejscu drewnianego kościołka ufundowanego przez Dąbrówkę, nigdy właściwie wykończony nie był, a mimo to jest wzorem architektury gotyckiej w Poznaniu, gdyż zachował się do naszych czasów bez zmian. Psałteria bpa Lubrańskiego posiada sławny szczyt ze ślepymi oknami w kształcie „oślich grzbietów".

Kościół św. Jana Jerozolimskiego
zbudowany przez zakon Kawalerów Maltańskich, dochował się częściowo jeszcze w pierwotnym, romańskim stylu, z którego pochodzą: front, portal i mury nawy głównej. Boczne nawy, wieżyczki, szkarpy — dodane są w epoce gotyckiej. Barokowa kaplica na prawo z XVII w., posiada w ołtarzu cudownego Chrystusa i liczne, cenne zabytki z rozmaitych, wcześniejszych i późniejszyk epok.



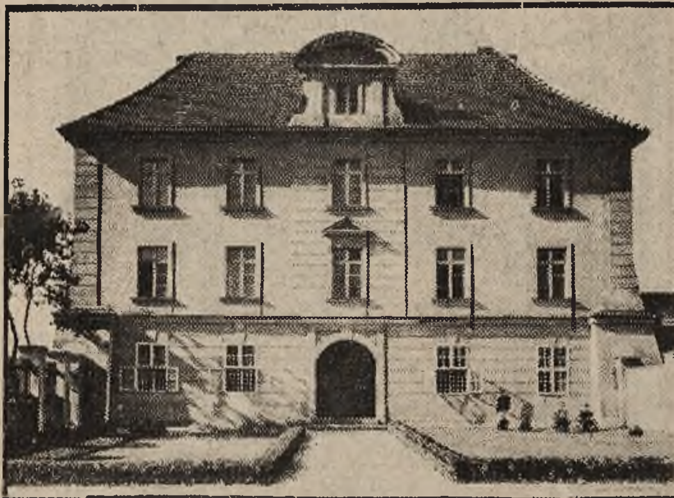


Wnętrze kościoła kolegialnego N. Maryi Panny —
trzynawowe, o nawach jednakowej wysokości. Stare gwiaździste sklepienie zachowało się w znacznej części.

Portal romański przy kościele św. Jana
pochodzi z XII w. i jest najstarszym szczegółem architektonicznym w Poznaniu.

AKADEMIA ARCYBISKUPA LUBRAŃSKIEGO

Założenie Akademii Lubrańskiego
obraz Jana Matejki, znajdujący się w galerii Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, przedstawia nadanie przez arcybiskupa statutu dla Akademii przezeń ufundowanej.



Fronton gmachu Akademii Lubrańskiego
z której wyszło wielu zasłużonych ludzi. Wzniesiony przez arcybiskupa w r. 1519, został następnie w XIX w. przeznaczony na Seminarium Duchowne, później na konwikt arcybiskupi. Obecnie mieści Archiwum oraz Muzeum Archidiecezjalne.



Dziedziniec gmachu Akademii Lubrańskiego
przedstawia okaz pięknego baroku. Na wprost widać wejście do Muzeum, które zawiera szereg niezmiernie cennych obrazów i zabytków sztuki kościelnej. Na piętrze w Archiwum znajdują się przepiękne okazy inkabułów i bardzo wartościowe akta.

FOTOGRAFIE WYKONAŁ R. S. ULATOWSKI — POZNAŃ.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. J. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.